

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI KULTURY**

#### **I ŚRODKÓW PRZEKAZU**

**(NR 40)**

z dnia 10 października 2012 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 40)

10 października 2012 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na temat efektów polskiej prezydencji dla promocji Polski i polskiej kultury oraz przyszłych zamierzeń w dziedzinie dyplomacji kulturalnej,
- rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na dezyderat nr 1 w sprawie Warszawskiej Opery Kameralnej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Monika Smoleń** podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Paweł Potoroczyn** dyrektor Instytutu Adama Mickiewicza wraz ze współpracownikami, **Mariusz Brymora** zastępca dyrektora Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Witam serdecznie, otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Witam panią minister Monikę Smoleń, dyrektora Instytutu Adama Mickiewicza – pana Pawła Potoroczyna, witam całą ekipę ministerialną.

Główny temat dzisiejszego porządku dziennego to informacja na temat efektów polskiej prezydencji dla promocji Polski i polskiej kultury oraz – w tej kwestii bardzo liczę na naszych gości – co z tego wynika na przyszłość. Prezydencja trwała pół roku, było świetnie, wszyscy to wiemy, widzieliśmy, ale co z tego zostało, czy na tych doświadczeniach prezydencji można budować jakąś strategię promocji Polski poprzez kulturę i promocję polskiej kultury. Ciekawe jest też – czy możliwa jest promocja Polski przez kulturę, czy też promocja polskiej kultury jako bytu samodzielnego?

Jeśli można, to bardzo proszę panią minister, że pierwszą prezentację wygłosi pani minister.

#### **Podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Monika Smoleń:**

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pytanie – czy promować Polskę przez kulturę czy promować kulturę polską w Europie, to odwieczne pytanie, na które, mam nadzieję, uda mi się dzisiaj odpowiedzieć. Powiem również, że w ministerstwie prowadzimy prace nad przygotowaniem strategii promocji kultury, jako jednego z elementów projektu promocji Polski, który jest przygotowywany przez Radę Promocji Polski.

Na początku chcę powiedzieć, że kultura w trakcie prezydencji polskiej miała wyjątkowo duże znaczenie. Chcę to podkreślić, dlatego że w przypadku wielu naszych poprzedników, zwłaszcza krajów z Europy Środkowej, które poprzedzały naszą prezydencję, mówię o Węgrzech, o Czechach, kultura tak naprawdę w ogóle nie była widoczna. Temu tematowi nie poświęcono szczególnej uwagi.

My od początku uważaliśmy, że kultura powinna stać się jednym z elementów polskiej prezydencji i *de facto* wpływać na wizerunek polskiej prezydencji, a nie tylko służyć promocji kultury polskiej czy realizacji tych zadań, do których był zobowiązany minister kultury w ramach naszej Rady. To jest pierwsza uwaga.

Po drugie – chcę powiedzieć, że MKiDN w czasie tego pół roku miało podwójne zadanie. Przede wszystkim koordynowało zadanie specjalne, jakie zostało powierzone ministrowi kultury, czyli przygotowanie i realizację Krajowego i Zagranicznego Programu Kulturalnego Polskiej Prezydencji. Zajmujemy się także merytorycznymi działaniami i priorytetami sektorowymi w obszarze kultury audiowizualnej i praw autorskich. Decyzją ministra przygotowanie koncepcji, a także realizacja programu kulturalnego została powierzona dwóm instytucjom. Narodowemu Instytutowi Audiowizualnemu przypadło przygotowanie i koordynacja programu kulturalnego w Polsce, Instytutowi Adama Mickiewicza przygotowanie, a później koordynacja i realizacja programu zagranicznego i promocji kultury polskiej poza granicami.

Ponadto minister powołał specjalną Radę programową ds. oprawy kulturalnej polskiego przewodnictwa w Radzie, której zadaniem było opiniowanie projektów, a także przygotowanie komplementarnego programu polskiej prezydencji.

Myślę, że warto podkreślić to, że na zlecenie MSZ zewnętrzna agencja konsultingowa Burson-Marsteller przygotowała duży raport podsumowujący polską prezydencję w Radzie UE. To jest dla nas chyba najlepszy argument pokazujący, że dobrze został odebrany program kulturalny i promocja kultury polskiej, zarówno w Polsce, jak i poza granicami. Z raportu wynika, że program kulturalny polskiej prezydencji był tematem, który był najczęściej poruszany przez polskie i zagraniczne media. Był obszarem, który był najbardziej entuzjastycznie przyjmowany i na temat którego pojawiało się najwięcej pozytywnych publikacji. Oznacza to, że udało się zrealizować założenie, o którym mówiliśmy, i program kulturalny stał się integralną częścią polskiej prezydencji. Poprzez kulturę udało się osiągnąć te cele, które sobie założyliśmy.

Drugi wniosek, płynący z tego raportu jest taki, że program kulturalny prezydencji wpłynął pozytywnie na postrzeganie zarówno całości prezydencji, jak i miast – gospodarzy, w których toczyły się, tzw. spotkania wysokiego szczebla.

Zagraniczny program kulturalny, za który odpowiadał IAM – pan dyrektor Paweł Potoroczyn, był realizowany w 10 miastach. Może słowo komentarza, ponieważ dość długo na forum Rady Ministrów toczyła się dyskusja, jak i w jakich miastach realizować program kulturalny polskiej prezydencji, oczywiście biorąc pod uwagę ograniczone środki, ale także to, żeby osiągnąć jak największy efekt, być jak najbardziej widocznym i jak najbardziej skutecznym. Dlatego zapadła decyzja, że główny program będzie realizowany w 10 miastach – stolicach europejskich i pozaeuropejskich, że te miasta będą stanowiły tzw. podstawowy trzon programu kulturalnego, natomiast instytuty polskie i ambasady na całym świecie będą realizować różne wydarzenia kulturalne w ramach swoich zadań statutowych.

Minister kultury, w zasadzie IAM, był koordynatorem całości programu kulturalnego, współpracował bardzo ściśle z polskimi placówkami zagranicznymi, instytutami, ambasadami i partnerami lokalnymi. Udało się doprowadzić do takiej sytuacji, w której wydarzenia kulturalne podczas polskiej prezydencji były realizowane w najbardziej prestiżowych salach koncertowych, najbardziej prestiżowych instytucjach kultury tych 10 stolic: Brukseli, Berlina, Madrytu, Paryża, Londynu, Moskwy, Mińska, Kijowa, Pekinu i Tokio.

Trzecią grupą partnerów były instytucje kultury, organizacje pozarządowe, podmioty prywatne, a ich udział był znaczący także z tego powodu, że na czas prezydencji minister przygotował i utworzył specjalny program: Polska Prezydencja – Promesa. W jego ramach którego wszystkie instytucje i organizacje pozarządowe mogły składać wnioski o dofinansowanie swoich projektów. Rolą IAM było rekomendowanie tych projektów, które najlepiej wpisywały się w założenia polskiej prezydencji.

Z całą pewnością warto powiedzieć, że podczas prezydencji chcieliśmy promować Polskę jako kraj innowacyjny, kreatywny, jako kraj, który postrzega kulturę jako czynnik rozwoju, który widzi w kulturze nie tylko czynnik rozwoju ekonomicznego, ale przede wszystkim rozwoju społecznego, budowy tożsamości, budowy kapitału. Chodziło o pokazanie mądrego łączenia tradycji z nowoczesnością i postawienia także na młodych twórców, na to, co w kulturze dzieje się w Polsce.

Trzon Zagranicznego Programu Kulturalnego Polskiej Prezydencji, który był realizowany pod hasłem I, CULTURE, tworzyło 6 projektów filarowych, a więc takich, które z założenia były realizowane we wszystkich 10 wybranych stolicach. Był to „Karol Szymanowski”, czyli koncerty z twórczością Karola Szymanowskiego, które rzeczywiście były realizowane w największych salach koncertowych tych stolic. „Stanisław Lem”, czyli przygotowany specjalnie na czas prezydencji przez Teatr Biuro Podróży spektakl plenerowy „Planeta Lem”. Mielśmy takie założenie, żeby program kulturalny był realizowany nie tylko w instytucjach kultury, ale by także wyjść z nim w przestrzeń miejską, żeby mogło w nim uczestniczyć jak najwięcej osób. „Czesław Miłosz” to przygotowanie specjalnego audiobooka z twórczością Czesława Miłosza. Fragmenty prozy i poezji Czesława Miłosza czytane były przez wybitnych artystów z danego kraju. Audiobooki były dołączane do dzienników, np. do El Pais i do różnego rodzaju czasopism branżowych. Zostały także umieszczone na stronie internetowej Instytutu do ściągania we wszystkich 10 językach.

„Przewodnik do Polaków” to cykl filmów dokumentalnych, z których chyba największym medialnym zainteresowaniem cieszył się pierwszy film, czyli „Beats of Freedom”, który pokazywał, jak muzyka wpływała na poczucie wolności Polaków, w jaki sposób muzyka pozwalała na walkę z systemem, w jaki sposób przez muzykę wyrażała się niezgoda Polaków na funkcjonowanie w takim a nie innym systemie, z jakim mieliśmy do czynienia.

„I, Culture Puzzle” to również projekt, który był realizowany w przestrzeni miejskiej, powiedziałabym, projekt międzybranżowy, którego celem było po pierwsze – pokazanie, czym są przemysły kultury, rękodzieło. Celem tego projektu było wspólne szycie takiego puzzla, który układał się w hasło I, CULTURE, czyli główne hasło polskiej prezydencji.

Projekt, który chyba wymaga najwięcej komentarza, to projekt „I, CULTURE Orchestra”. Koncepcja projektu powstała w IAM. Chodziło o stworzenie pierwszej instytucji kultury Partnerstwa Wschodniego, bo musimy pamiętać, że Partnerstwo Wschodnie było priorytetem polskiej prezydencji, także priorytetem polskiej prezydencji w dziedzinie kultury. Ten projekt polegał na stworzeniu orkiestry młodych muzyków pochodzących z krajów Partnerstwa Wschodniego, którzy wspólnie przygotowali repertuar muzyki ich krajów i ruszyli na tournée po Europie. Projekt rozpoczął się w Gdańsku i w Sztokholmie, ale później „I, CULTURE Orchestra” odwiedziła największe sale. Grała w Berlinie, w Londynie i w innych miastach, w których był realizowany program kulturalny. Wzbudziło niezwykle zachwyty, że orkiestra złożona z młodych muzyków, którzy teoretycznie nie mieli wiele czasu na to, żeby wspólnie grać i przygotowywać się, zaprezentowała tak wysoki poziom merytoryczny.

Najczęściej wymieniane przez media i powtarzane także w raporcie MSZ, o którym mówiłam, cechy programu kulturalnego polskiej prezydencji to oryginalność i atrakcyjność dla masowego widza, właśnie to, że wyszliśmy w przestrzeń miejską. Takie projekty, w przestrzeni miejskiej były też realizowane jako projekty niefilarowe m.in. w Brukseli. Wymieniano prestiż i rozpoznawalność, czyli np. wystawa Wilhelma Sasnala czy koncert Edwarda Hańczy w Paryżu, ale także przekrojowość i kompleksowość w prezentacji polskiej sztuki.

Mówiąc o programie zagranicznym powiedziałam o 6 głównych projektach filarowych, które zostały zrealizowane we wszystkich miastach, ale oczywiście w każdym z tych miast realizowane były projekty indywidualne, które były charakterystyczne tylko dla danej stolicy. Były one przekrojowe, bo dotyczyły muzyki poważnej, muzyki tej dzisiejszej, popowej, prezentacji wystaw, prezentacji polskiego designu itd.

Wiele z przedstawionych projektów osiągnęło ogromny sukces medialny i frekwencyjny. Na pewno najczęściej wymieniane są: wystawa „Złote czasy Rzeczypospolitej” w Pałacu Królewskim w Madrycie, którą odwiedziło ponad 95 tysięcy widzów, wystawa „Polska-Niemcy. 1000 lat sąsiedztwa” w Berlinie, którą odwiedziło ponad 50 tysięcy widzów, wystawa „The Power of Fantasy. Modern and Contemporary Art from Poland” w galerii BOZAR w Brukseli, która w „Financial Times” została okrzyknięta najlepszą wystawą sztuki współczesnej w ostatnich latach, jaka miała miejsce w Europie, z frekwencją ponad 18 tysięcy widzów czy wystawa Aliny Szapocznikow w Brukseli,

wspomniana już wystawa Wilhelma Sasnala w galerii Whitechapel w Londynie a także wystawa polskiego plakatu w Muzeum Sztuk Plastycznych im. Puszkina w Moskwie.

To jest kilka przykładów tych najważniejszych projektów, które cieszyły się największym powodzeniem, ale można wymieniać wiele innych projektów, dlatego że w sumie w ramach zagranicznego programu polskich prezydencji zrealizowano ponad 400 projektów w tych 10 stolicach, o których mówiłam. Myślę, że otworzyło to nowy etap w postrzeganiu kultury polskiej poza granicami. Dzisiaj widzimy, że po polskiej prezydencji zmieniło się postrzeganie polskiej kultury i zaproszenia, które płyną dla polskich artystów z krajów Europy i nie tylko, po pierwsze – są znaczące, a po drugie – w przypadku wielu projektów zapraszający odwołują się do tego, co zostało pokazane i do siły prezentacji podczas polskiej prezydencji. To rzeczywiście było pół roku, w czasie którego było wiele wydarzeń, wiele imprez, czyli bardzo intensywna promocja i bardzo intensywny projekt.

O zainteresowaniu programem kulturalnym polskiej prezydencji świadczy chociażby liczba odwiedzin specjalnej strony internetowej: culture.pl, która stała się oficjalną stroną polskiego i zagranicznego programu kulturalnego. Od lipca do grudnia, czyli w czasie naszej prezydencji, odwiedziło tę stronę ponad milion użytkowników z całego świata. To pokazuje zainteresowanie i to, jak wiele osób chciało znaleźć informacje na temat prezentacji polskiej kultury.

Krajowy Program Kulturalny Polskiej Prezydencji – koncepcja i realizacja Narodowy Instytut Audiowizualny. W przypadku tego programu zapadła decyzja na poziomie rządu, że program będzie realizowany w tych miastach, w których będą odbywały się tzw. spotkania wysokiego szczebla. Najczęściej były to nieformalne spotkania ministrów, ale nie tylko. Były to – Warszawa, Sopot, Poznań, Wrocław, Katowice, Kraków. Jako ministerstwo postanowiliśmy dodać do tej listy 3 miejscowości, 2 miasta – Białystok i Lublin oraz Krasnogrudę, zwracając uwagę na znaczenie i wagę Partnerstwa Wschodniego i pokazywania tego niesamowitego położenia Polski na styku kultur.

Głównym przesłaniem krajowego programu było hasło „Art for Social Change”, czyli kultura jako narzędzie zmiany społecznej. Było to spójne z tym, że minister kultury otrzymał zadanie przygotowania Narodowej Strategii Kapitału Społecznego, czyli jednej z 9 strategii rządowych. Chodziło o pokazanie tego, że kultura jest ważnym elementem budowy kapitału społecznego, budowy kompetencji społecznych, kreatywności i innowacyjności Polaków.

W ramach programu odbyło się ponad 1000 wydarzeń, które zostały opatrzone logo krajowego programu polskiej prezydencji. Na ten program złożyły się projekty specjalne, które były przygotowane przez Narodowy Instytut Audiowizualny wraz z partnerami w tych miastach, o których mówiłam, projekty rekomendowane przez Radę Programową ds. Oprawy Kulturalnej, a także najważniejsze wydarzenia cykliczne, które co roku odbywają się w Polsce i które zostały zarekomendowane przez Radę Programową jako te, które mogą zostać włączone do krajowego programu prezydencji.

Wśród wydarzeń, które złożyły się na ten program, z całą pewnością należy wymienić „Wigilię polskiej prezydencji”, jaka miała miejsce w Krasnogrudzie, gdzie 30 czerwca 2011 roku odbyła się Europejska Agora. Jest to data urodzin Czesława Miłosza. Było ogromne spotkanie artystów, filozofów, którzy dyskutowali o kulturze pogranicza Wschodu i Zachodu. Zbiegło się to z otwarciem po remoncie Krasnogrudy i dworku Czesława Miłosza.

Na pewno ważnym projektem była inauguracja przewodnictwa Polski w Radzie, czyli gala w Teatrze Wielkim Opery Narodowej. Jak powiedziałam, były projekty realizowane w poszczególnych miastach pod wspólnym hasłem. W lipcu w Sopocie został otwarty Rok Kultury, w Białymstoku zrealizowano kilkadziesiąt projektów pod wspólną nazwą „Podróż na Wschód”. Była to prezentacja artystów z krajów Partnerstwa Wschodniego. Dalej, „Tymczasowa akcja kulturalna” i OFF Festiwal – przy ogromnej współpracy ASP. Głównym jądrem było rondo katowickie. Lublin – Technologie Dialogu, Najstarsze Pieśni Europy. Kraków – 36 edycja Krakowskich Reminiscencji Teatralnych. Poznań skoncentrował się na muzyce dawnej, a także na tańcu.

Najważniejszym elementem krajowego programu polskiej prezydencji był Europejski Kongres Kultury we Wrocławiu. Prezentujemy w tej chwili kilka informacji statystycz-

nych pokazujących, jak duże było to przedsięwzięcie – ponad 200-tysięczna publiczność, ponad 550 przedstawicieli mediów z Polski i z zagranicy, 15 tysięcy akredytowanych uczestników, 550 artystów i kuratorów. Myślę, że jeśli chodzi o EKK, to najważniejsze było to niezwykle połączenie dyskusji na tematy dzisiaj najważniejsze dla kultury, a więc m.in. kwestie prawa autorskiego, dialogu, interdyscyplinarności, przełamywania pewnych granic i stereotypów z dużym programem towarzyszącym, programem artystycznym, którego kulminacją był koncert Krzysztofa Pendereckiego wraz z Jonny'm Greenwoodem i Aphex Twinem.

Jeszcze kilka słów podsumowania. Ponad 1000 projektów artystycznych w Polsce, ponad 400 poza granicami. Rzeczywiście duża intensywność i duże natężenie. Odpowiadając na pytanie pani przewodniczącej od razu powiem, że to zaowocowało tym, że my do dzisiaj mamy, widzimy i realizujemy efekty polskiej prezydencji. Koncert Krzysztofa Pendereckiego i Jonny'ego Greenwooda został w marcu powtórzony – w pewnym sensie – w londyńskim Barbican Centre, kolejny raz został wykonany na Open'er Festival w Sopocie. Legendarna wytwórnia fonograficzna Nonesuch przygotowała specjalny zapis tego koncertu, który można nabyć w sklepach.

Mogę powiedzieć, że tegoroczna edycja festiwalu w Edynburgu była w pewnym sensie skoncentrowana na Polsce, która była tam jednym z najważniejszych partnerów. Mówię tutaj o spektaklu otwarcia Grzegorza Jarzyny, o wykonaniu utworów Szymanowskiego. To jest jeden z efektów polskiej prezydencji. W niedzielę została otwarta wystawa Aliny Szapocznikow w Nowym Jorku. To wszystko w jakimś sensie jest pokłosie i ciąg dalszy tych projektów, które rozpoczęły się w ramach polskiej prezydencji i które dzisiaj kontynuujemy.

Jakie są najważniejsze zamierzenia w dziedzinie dyplomacji kulturalnej i promocji polskiej kultury na najbliższe lata? Oczywiście, mówimy tylko o kilku projektach, które są projektami najważniejszymi. Nadal utrzymany zostanie program konkursowy ministra „Promocja kultury polskiej za granicą”, projekty startowe IAM, które się toczą i o których tutaj nie mówimy.

Projekty priorytetowe czy strategiczne. Prezentacja polskiej kultury w Nadrenii Północnej-Westfalii. Ten projekt zaczął się i będzie kontynuowany w roku 2013. Prezydencja Polski w Grupie Wyszehradzkiej, którą przejmujemy. Rok 2013 to rok rocznicowy Lutosławskiego. Również w 2013 roku „I, Culture Orchestra” – duże tournée po krajach bałtyckich. Od prawie 2 lat trwają przygotowania do rzeczywiście dużego projektu – „Campus” w Stanach Zjednoczonych. Tak naprawdę będzie to pierwszy taki projekt prezentacji kultury w Stanach, rzeczywiście dobrze przemyślany. Zdajemy sobie sprawę z tego, że aby dotrzeć z takim projektem do odbiorcy w USA, to trzeba bardzo dobrze przygotować projekt i grupę, do której go kierujemy. Projekt będzie przede wszystkim prezentowany w kampusach akademickich w kilku miastach USA.

Rok 2014, bardzo ważny, to program kulturalny obchodów 600 rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Turcją. Ministrowi kultury powierzono zadanie koordynacji i przygotowania tego programu.

Lata 2014-2015 to sezon polski w Chinach. Trwają już rozmowy z chińskim Muzeum Narodowym, w którym w roku 2015 będzie wielka wystawa na razie pod takim roboczym tytułem: „Romantyzm, pozytywizm, symbolizm. Skarby z kraju Chopina”. Będzie to też pierwsza duża wystawa sztuki polskiej, zwłaszcza dawnej, w Chinach.

Rok 2015. Trwają już przygotowania do Roku Polskiego w Rosji i Roku Rosyjskiego w Polsce.

Lata 2015-2016 to prezydencja Polski w Radzie Państw Morza Bałtyckiego i również przygotowania do programu kulturalnego, który będzie związany z prezydencją.

To tyle w wielkim skrócie na temat podsumowania prezydencji. Kończąc powiem tylko, że rzeczywiście widzimy, że po polskiej prezydencji jesteśmy postrzegani, także w pracach merytorycznych na forum Rady, jako bardzo silny partner i myślę, że będzie się to przekładało na naszą dyskusję o przyszłej perspektywie finansowej UE i o miejscu kultury w tym budżecie. Dziękuję.

Przepraszam, jeszcze bardzo krótki, 4-minutowy film z programu zagranicznego.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo, pani minister. Czy pan dyrektor chciałby coś dodać, czy tylko odpowiadając na pytania?

**Dyrektor Instytutu Adama Mickiewicza Paweł Potoroczyn:**

Jeśli można, to chciałem podziękować pani przewodniczącej za to, że zapraszając na to spotkanie wspomniała pani o efekcie prezydencji.

Chciałbym powiedzieć, że to jest tak, jak wszyscy myślimy – to nie był sukces, ta prezydencja przyniosła prawdziwy efekt. Pozwoliłem sobie przekazać pani przewodniczącej to, co się ukazało w międzynarodowej prasie, nie w jakichś podrzędnych reportażach, tylko w głównej międzynarodowej prasie. To jest 7,5 tysiąca relacji, zapowiedzi, recenzji z naszych prezentacji. Przekazaliśmy to w formie elektronicznej, bo jest to 32 kg wydruków, które wozi się na wózku i nie chciałem tym państwa epatować. Poza kilkoma wstrzemięźliwymi recenzjami, które są neutralnym opisem, wszystkie są entuzjastyczne i, moim zdaniem, to właśnie buduje efekt, o którym wspomniała pani przewodnicząca, a nie tylko prosty sukces.

Chciałbym powiedzieć, że mam wrażenie, że po tej prezydencji Polska ma twarz, Polska ma oblicze. Wizerunek, o który zabiegaliśmy od dwudziestu paru lat, zmaterializował się właśnie w czasie prezydencji. Oczywiście, to nie jest tylko skutek prezydencji. Jeśli spojrzymy na te sekwencje: Rok Chopinowski, prezydencja, później EURO, na te kilka wielkich kotwic komunikacyjnych, to myślę, że ta kotwica, za którą odpowiadał IAM, czyli Międzynarodowy Program Kulturalny Polskiej Prezydencji, przyniosła właśnie efekt a nie sukces. Studia tych 7,5 tysiąca relacji w prasie wskazują, że jest to bardzo atrakcyjne oblicze – młode, witalne, uśmiechnięte, kreatywne, innowacyjne. To tylko tyle. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, czy są jakieś pytania, uwagi, refleksje? Bardzo proszę – pan poseł Fedorowicz.

**Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Pani przewodnicząca, pani minister, Wysoka Komisjo, zabieram głos dlatego, że chciałbym, aby te słowa zostały w protokole sejmowym na dłużej albo na tyle, na ile potrzeba.

W większości jesteśmy ludźmi, którzy zajmują się kulturą od samego początku i przedstawiamy opinię, że jest to najpiękniejsza wizytówka, jaką może mieć kraj i ludzie. Jeżeli chodzi o Polskę, o obraz Polski na świecie, to jest to najpiękniejszy element. Tam, gdzie jesteśmy poza obszarem jakichś gospodarczych strat i problemów, nagle okazuje się, że możemy być z Polski dumni. Nie mówię tego tylko na podstawie raportu, który otrzymaliśmy i który jest bardzo starannie przygotowany. Nie chciałbym, żeby te słowa były odebrane jako słowa człowieka, który akurat znajduje się w koalicji rządzącej, bo to dla mnie nie ma żadnego znaczenia, jeśli chodzi o kulturę. Ona zawsze trwała i trwa pięknie. Pamiętam takie piękne dni, których byłem świadkiem, jak duchowość w Krakowie – rok 2000 festiwal, stolica kultury europejskiej, ale również taki moment, gdy w 2009 roku na Wawelu odbyło się spotkanie premierów i prezydentów Europy z okazji polskiego Dnia Wolności 4 czerwca i zburzenia Muru Berlińskiego. Nagle okazało się, że głównym prezentem, jaki otrzymali ci ludzie, była wydana przez Narodowy Instytut Audiowizualny, z pięknym wstępem, płyta Blu-ray z III Symfonią Góreckiego.

Muszę powiedzieć, że to, co się tutaj zdarzyło, jest powodem do dumy. Mówię to też jako człowiek, które pewne rzeczy przygotowywał w swoim życiu w kraju i w moim mieście. Byłem gościem wielu festiwali i spotkań i muszę powiedzieć wszystkim, którzy tego nie znają, że jest to tworzone ponad możliwościami. Kraje, które prezentują taki program lub podobny, operują 5-krotnie lub 10-krotnie wyższymi funduszami wydawanymi na kulturę. Jeśli tak się udało, a wierzę w to, bo jest to w dokumentach, plus to, co widzimy, to muszę powiedzieć, że zostało to przez was pięknie zrealizowane i za to dziękuję.

Jeśli miałbym pytanie, to może pan dyrektor albo pani minister zechcieliby odpowiedzieć – co się nie udało? Jeżeli jest coś takiego, czego wam się nie udało przeprowadzić, to jaka była tego przyczyna? Takie pytania mogą paść ze strony, jak zwykle, opozycji.



Ja je zadaje, żeby ułatwić nam sprawę, bo prowadząc instytucję kultury wiem, dlaczego wiele rzeczy mi się nie udało, ale otwierać festiwal w Edynburgu, grać w największych salach Europy z młodą orkiestrą założoną przez was, mieć takie pomysły, to muszę powiedzieć, że będąc już z tego pokolenia, co idzie na emeryturę, po prostu jestem człowiekiem usatysfakcjonowanym. Już więcej ciepłych słów nie daję.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

**Dyrektor IAM Paweł Potoroczyn:**

Jestem trochę skrupowany tym, co muszę powiedzieć, panie pośle, pani przewodnicząca, ale doszło do statystycznej anomalii. Wszystko się udało. Przepraszam, z jednym wyjątkiem – cenzura chińska nie dopuściła do pokazów „Planety Lem” w Pekinie, ale czy to się nie udało? Na Białorusi tamtejszy przywódca odwołał festiwal rockowy zdając sobie sprawę z tego, jak niebezpieczny potrafi być rock and roll, ale czy to jest coś, co się nie udało? To chyba było wkalkulowane, że takie rzeczy mogą się wydarzyć, jak się operuje w 10 krajach jednocześnie. To są te dwie rzeczy, ale czy to się nie udało?

**Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Gesty nie są rejestrowane.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Nam się udało, tylko im się nie udało. Bardzo proszę – pani poseł.

**Poseł Joanna Bobowska (PO):**

Pani przewodnicząca, pani minister, chciałam się odnieść z dużym uznaniem do tych różnorodnych wydarzeń, jeżeli chodzi o różne gatunki i aspekty naszej sztuki, zarówno tej bardziej wysokiej, jak i tej idącej w kierunku rozrywki. To bardzo dobrze, że takie szerokie spektrum mogliśmy pokazać w świecie. Na pewno jest to dla nas okazja do większego poczucia wartości różnych działań artystycznych, które są prowadzone przez naszych rodaków i dzieją się w naszym kraju.

Moja wątpliwość i ewentualnie pytanie dotyczy wartości dodanej, która mogłaby pozostać u nas w kraju. Na ile te projekty zostały upowszechnione? Na pewno były upowszechniane przez media, ale – na ile trafiliśmy z tym całym programem do odbiorców sztuki, szczególnie w sferze edukacyjnej? Niestety, mam głębokie negatywne poczucie, że brakuje nam dobrych konsumentów sztuki, brakuje nam młodych ludzi oraz ich nauczycieli, którzy potrafiliby zapraszać do współpracy i potrafiliby uczyć rozumienia tego, co m.in. pokazywaliśmy na forum światowym. Na ile w przyszłych programach edukacyjnych ministerstwa moglibyśmy się spodziewać, że ten projekt oraz wiele innych, trafił do wiele szerszych środowisk?

Jeszcze podzielę się taką refleksją patrząc na sukcesy EURO, na kibiców. Chciałoby się, żeby chociaż znikomy procent odbiorców sportu był wśród odbiorców kultury. Mam wrażenie, że mamy z tym ogromny kłopot w porównaniu z odbiorcami europejskimi. Stąd moja prośba – czy w przyszłości moglibyśmy celować w kierunku edukacyjnym o wiele silniej niż do tej pory? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Elżbieta Gapińska (PO):**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Pani minister, chciałabym serdecznie podziękować za to, co państwo zrobiliście – nie wiem, czy w imieniu wszystkich posłów, ale w swoim własnym na pewno. Uważam, że promocja polskiej kultury w Europie jest bardzo ważna, zwłaszcza że nie mamy się czego wstydzić. Myślę, że moglibyśmy być wzorem dla wielu kultur w Europie, w całej Europie. Serdecznie państwu dziękuję i tylko to chciałam powiedzieć. Też się cieszę, że nie zmieściliśmy się w tych zwykłych statystykach. W tym przypadku moglibyśmy mieć tylko taką nadzwyczajną statystykę. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję. Czy jeszcze są jakieś głosy? Bardzo proszę.

**Posel Zofia Ławrynowicz (PO):**

Chcę się dołączyć do gratulacji. Ponieważ mówimy o polskiej prezydencji z perspektywy czasu, ja jednak chciałabym nawiązać do tegorocznego festiwalu w Edynburgu, ponieważ byłam tam przez 4 dni, widziałam, oglądałam. Spotkałam się również z panem ministrem Zdrojewskim. Ogromne gratulacje, panie dyrektorze. Mało o tym wiemy, mało jest rozpropagowane, że jeżeli chodzi o repertuar, to jest to chyba jeden z najbogatszych festiwali, jeśli chodzi o prezentację kultury polskiej. Przygotowałam to sobie statystycznie. Było 180 wydarzeń, w tym 13 przedstawień, 18 koncertów na 10 scenach, prestiżowe nagrody, w tym jedna z najważniejszych dla Teatru Pieśni Kozła z Wrocławia – spektakl „Pieśni Leara”. Też widziałam, też oglądałam i dołączam się do gratulacji. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Wiesław Suchowiejko (PO):**

Oczywiście, dołączam się do gratulacji, bo to wszystko jest piękne, imponujące i można być dumnym, jak się tego słucha, przegląda się to, co dostaliśmy. Ten film, który błysnął nam w kilka minut, też pozostaje w pamięci i wystawa w Alejach Ujazdowskich, która wisiała tam kilka tygodni. Wiele obrazków się powtarza, ale to rzeczywiście budzi dumę, gdy się to ogląda i jak się ma poczucie, że w jakimś sensie to przecież my i nas na świecie tak podziwiano.

Jednak „kroplą dziegciu” jest to, co przypominam sobie z zeszłego roku z maja, kwietnia, kiedy odwiedzałem 30 szkół mówiąc o polskiej prezydencji gimnazjalistom, licealistom, o tym, czym ona ma być, jakie są jej priorytety, a szczególnie o jej wymiarze kulturalnym. To przede wszystkim miałem na celu. Słuchali z rozdziawionymi ustami o tym, co to w ogóle będzie i na końcu mówili – no dobra, ale to przecież nie dla nas. To w dużej mierze się potwierdziło. Oczywiście, to nie jest państwa wina, ja wiem, przecież nie takie miały być cele, ale miejmy tego świadomość i też trochę żalu, że te wszystkie cukierki, które oni mogli polizać przez szybkę albo po prostu o nich usłyszeć, bo wtedy jeszcze nie miałem za bardzo co pokazać, jednak są za szybą.

Ostatnie konkretne pytanie. Czy filmy dokumentalne, takie jak: „Beats of Freedom”, „Art of Disappearing” były prezentowane w publicznej telewizji?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Tak, nawet w Sejmie były prezentowane.

**Posel Wiesław Suchowiejko (PO):**

To widocznie nie miałem okazji obejrzeć, ale chodzi mi o publiczną telewizję i o to, czy jeszcze będą. Jeżeli były raz albo w TVP Kultura, to wiadomo, że nie wszyscy mogli je zobaczyć. Czy będą? Czy jeszcze będzie można zachęcić do ich obejrzenia? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję. Bardzo proszę – pani poseł Kamińska.

**Posel Bożena Kamińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, pani minister, szanowna Komisjo, ja również chciałabym pogratulować, podziękować, ale i dołączyć się do głosu mojego kolegi.

Ogromnie jestem zadowolona i składam gratulacje, że w programie kulturalnym polskiej prezydencji 2011 znalazło się Centrum Europejskiego Dialogu w Krasnogrudzie. Zbiegło się to cudownie z Rokiem Miłosza, z otwarciem dworku, który jest położony na pograniczu polsko-litewskim w zupełnej głuszy, odległy od wielkich city, od wielkich aglomeracji. To miejsce żyje do dnia dzisiejszego, naprawdę tętni bardzo wartościowymi spotkaniami z artystami z całego świata. Jest to dowód na to, że w odległych miejscach też jest możliwość funkcjonowania kulturalnego dialogu europejskiego na wysokim poziomie. Chciałam za to bardzo serdecznie podziękować, bo jestem związana z pograniczem polsko-litewskim jako mieszkanka Suwałk i stamtąd posłanka. To naprawdę jest

wielka rzecz, że podczas programu kulturalnego polskiej prezydencji udało się otworzyć to miejsce w Krasnogrudzie – dwór Czesława Miłosza, w którym do dnia dzisiejszego tętni życie kulturalne z artystami i twórcami z całego świata.

Dołączając się do głosu mojego kolegi powiem, że w mojej ocenie – jestem związana z edukacją kulturalną – również zabrakło mi trochę oferty do ludzi młodych. Podczas naszej prezydencji brałam udział w spotkaniach w Kijowie i w innych państwach, gdzie wszyscy bardzo pozytywnie i ciepło wyrażali się o naszej ofercie i propozycji przygotowanej przez MKiDN. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję. Pani minister, to może na kanwie tych pytań bardzo proszę o wypowiedź.

**Podsekretarz stanu w MKiDN Monika Smoleń:**

Bardzo dziękuję. Ogólnie odpowiadając na sprawy związane z edukacją kulturalną myślę, że wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to jeden z największych problemów, jakie mamy generalnie, jeśli chodzi o politykę kulturalną, czyli wieloletnie zaniedbania w dziedzinie edukacji kulturalnej. To, że wiele lat temu muzyka i plastyka zniknęła z programów szkół, daje dzisiaj konkretne rezultaty. Są pewne problemy z rozumieniem kultury i ze świadomymi odbiorcami kultury. Tak naprawdę potrzeba wielu lat, aby nadrobić te zaniedbania, z którymi mamy dzisiaj do czynienia. Myślę, że takim pierwszym krokiem było podpisanie porozumienia między ministrem Zdrojewskim i panią minister Hall o powrocie do szkół muzyki i plastyki. W pierwszym etapie tej zmiany muzyka i plastyka wróciły do klas I-III szkół podstawowych, a od tego roku do klasy IV. Mam wrażenie, że jest to pierwszy etap zmian w edukacji kulturalnej.

Minister kultury uruchomił wiele projektów związanych nie tylko z prezydencją, ale związanych również z edukacją kulturalną jako taką. Mówię tutaj o specjalnych programach, takich jak „Lato w teatrze”, specjalna strona internetowa „Kula”, czy kilkadziesiąt książeczek edukacyjnych „Dydko i”, które kierowane są do dzieci, by oswajać je z kulturą i sztuką, a także przyzwyczajając je do uczestnictwa w życiu kulturalnym.

Ze szczególnie ważnych projektów edukacyjnych w ramach polskiej prezydencji na pewno chciałabym wymienić „Muzykotekę szkolną”. Podczas Europejskiego Kongresu Kultury miała inaugurację „Muzykoteka szkolna”, której operatorem jest Narodowy Instytut Audiowizualny. Jest ona zbudowana trochę na koncepcji wcześniejszej „Filoteki szkolnej”. Generalnie „Muzykoteka szkolna” to materiały dydaktyczne dla nauczycieli, ale także materiały dla uczniów, które mają ich zaznajomić z różną muzyką, począwszy od Mozarta i Chopina, aż po muzykę współczesną, pokazać różne aspekty i uczyć, w jaki sposób słuchać i rozumieć muzykę. To chyba był największy projekt edukacyjny w ramach polskiej prezydencji, ale na pewno nie tylko.

Co ciekawe, ostatnio Warszawska Izba Turystyczna opublikowała dane statystyczne, z których wynika, że podczas Roku Chopinowskiego do Warszawy przyjechało więcej turystów niż podczas EURO 2012, co pokazuje, że rzeczywiście bardzo często nie dostrzegamy siły promocyjnej i wagi kultury, ale gdzieś dociera ta świadomość potrzeba uczestnictwa w dobrych wydarzeniach. Myślę, że dowodem na to są pokazywane przez nas statystyki, jak wiele osób uczestniczyło w wydarzeniach kulturalnych zarówno polskiego, jak i zagranicznego programu kulturalnego.

Odpowiadając na pytanie o polską pozycję musimy pamiętać, że nasz wizerunek w Europie naprawdę się zmienia. Dzisiaj jesteśmy postrzegani w Europie jako kraj, który najbardziej i najsilniej zainwestował ze środków europejskich w kulturę. Przypomnę, że w latach 2007-2013 we wszystkich krajach członkowskich UE przeznaczono na kulturę 6 mld euro, w Polsce – ponad 1,2 mld euro. Po pierwsze – jesteśmy postrzegani jako kraj, który inwestuje w tkankę materialną, a poprzez takie projekty jak prezydencja jako kraj, który ma czym wypełnić tę bazę, tzn. że potrafimy przygotować i zaprezentować atrakcyjny ambitny program kulturalny.

Staliśmy się też dobrym przykładem, bo w ostatnich latach, przynajmniej jak tak pamiętam, jedynym krajem, który podczas swojej prezydencji zwrócił uwagę na kulturę, była Francja. Bardzo silnie prezentowała ona program kulturalny i też bardzo silnie pracowała merytorycznie, bo m.in. chciała doprowadzić do tego, żeby podczas jej prezydencji

wystartowała „Europeana” jako pomysł na europejską bibliotekę. *De facto*, poza Francją żaden kraj nie postawił tak mocno na kulturę.

By nie powiedzieć sukces, ale nasz dobry odbiór był też spowodowany pewną konsekwencją działań w różnych obszarach, ale skupiających się w jednym wspólnym temacie – kultura.

Było jeszcze pytanie o filmy dokumentalne. Oddam głos panu dyrektorowi, ja tylko powiem, że film „Beats of Freedom” był normalnie w dystrybucji kinowej i przyciągnął ponad 70 tysięcy widzów. Jak do tej pory była to chyba największa widownia na filmie dokumentalnym w kinach. Pozostałe filmy też będą pokazywane, ale może pan dyrektor to uszczegółowi.

### **Dyrektor IAM Paweł Potoroczyn:**

To był rekord w kinach dla polskiego dokumentu. Po 1989 roku polski dokument nie miał takiego wyniku w kinach. Chciałem też powiedzieć, że ten film jest pomocą dydaktyczną w bardzo wielu szkołach. We współpracy z Narodowym Centrum Kultury rozesłaliśmy go do szkół. Opracowanie dydaktyczne dla nauczycieli wychowania obywatelskiego przygotowało NCK i poszło to do szkół jako pomoc naukowa. Podtytuł tego filmu brzmi: „Jak obalić totalitaryzm przy użyciu wzmacniacza domowej roboty”.

Tutaj zwracam się do pana posła. Sekwencja jest taka, że najpierw film się eksploatuje w obiegu festiwalowym, bo festiwale niechętnie interesują się filmami, które miały swoje premiery telewizyjne. Pozostałe 3 filmy bez przerwy krążą po festiwalach i cały czas zdobywając jakieś nagrody. Przez 1,5 roku bez przerwy krążą one po festiwalach i przynajmniej raz w miesiącu dostajemy jakąś nagrodę. Nie mówię, czy to jest Cannes, Wenecja, Moskwa czy Berlin, ale są to festiwale, na które ludzie chodzą. Ostatnio pokazywaliśmy je na festiwalu dokumentalnym w strefie zdemilitaryzowanej między dwoma Koreami. Było kilkanaście tysięcy widzów.

Jeżeli chodzi o przyszłość tych filmów, to oczywiście rozmawiamy z telewizjami. Mamy potwierdzenie dla 3 z 4 filmów. Wiemy na pewno, że będzie to ukraińska telewizja, jeśli jej nie zamkną, bo oni też mają swoje kłopoty, telewizja japońska, BBC w Wielkiej Brytanii, „13” w Stanach. Tak naprawdę jest kolejka stacji telewizyjnych, ponieważ my nie chcemy wielkich pieniędzy za licencje. Chcemy je bardzo niedrogo oddać pod warunkiem, że te stacje pokażą je w prime-time. Docelowo życie tych filmów jest w wysokiej rozdzielczości w Internecie, żeby każdy, kto chce, mógł je sobie obejrzeć.

Piąty film jeszcze powstaje: „Sztuka znikania”. Mieliśmy wybór: zrobić film o czasie i w budżecie albo zrobić wielki film trochę po czasie i po budżecie, więc wybraliśmy ten drugi wariant. Robią go Bartek Konopka i Piotr Rosołowski, nominowani do Oscara za „Królika po berlińsku”. To tyle.

### **Zastępca dyrektora Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Mariusz Brymora:**

Pani przewodnicząca, może jeszcze poproszę o głos, bo chciałbym uzupełnić tę informację w dwóch kwestiach. Nazywam się Mariusz Brymora i jestem zastępcą dyrektora Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej MSZ, który miał swoją część w tej całej akcji pt. prezydencja. Chciałem bardzo podziękować pani minister Smoleń i kolegom z IAM, że wymieniają placówki i instytuty na pierwszym miejscu jako swoich partnerów zagranicznych w realizacji tego programu.

Jednak dla dopełnienia całości obrazu chciałbym dołożyć jeszcze informację, że z naszego punktu widzenia prezydencja nie kończyła się na 10 miastach, o których tu mówiliśmy. Wszystkie polskie placówki w liczbie chyba 168 uczestniczyły w mniejszym lub większym stopniu w programie promocji Polski podczas prezydencji. Wiem to jako osoba współodpowiedzialna za rozdzielanie budżetu dyplomacji publicznej i kulturalnej. Wiem, że wszystkie placówki, niezależnie od tego, czy są w największych krajach świata, czy np. w krajach wojennych, biorą od nas pieniądze na promocję. W jednym przypadku będzie to dużo pieniędzy, w drugim będzie to symboliczne ze względów oczywistych, ale wszystkie placówki wykonują zadania promocyjne i wykonywały je w czasie prezydencji.

Jeśli pamięć mnie nie myli, bo raport jest w tej chwili w druku, to w ubiegłym roku wszystkie polskie placówki raportowały o prawie 5 tysiącach projektów, które współ-

organizowały lub organizowały – wszelkiego rodzaju projektów, z czego prawie połowa miała literkę „p”, czyli miała coś wspólnego z prezydencją. Niebawem będziemy w stanie przedstawić to państwu w formie drukowanej.

Dwie uwagi ogólne. Dołączając się do głosu, że lepiej wykorzystaliśmy prezydencję niż wiele innych krajów europejskich, mogę to poświadczyć jeszcze z jednego punktu widzenia. Obserwowałem 8 prezydencji z punktu widzenia placówki waszyngtońskiej i były to bardzo różne prezydencje. Bardzo aktywne w niektórych przypadkach, ale bliźniętka w innych przypadkach, jeśli chodzi o kraje europejskie. Nasza prezydencja była bardzo aktywna i jak mało który kraj postawiliśmy na wykorzystanie jej poza Brukselą, poza strukturami unijnymi i poza tym, co w bardzo oczywisty sposób wiąże się z UE. Wykorzystaliśmy prezydencję do promocji Polski, naszego kraju i naszej kultury za granicą – podobnie jak w tym roku wykorzystywaliśmy EURO do tego celu, nie traktując go wyłącznie jako wydarzenia sportowego, tylko traktując go jako okazję do promowania naszego kraju.

W punkcie I posiedzenia państwa Komisji znalazł się element dotyczący przyszłości. Oczywiście, zgadzam się z tym, że ruszyła pewna machina. Poprzez to wszystko, o czym wspomniała pani minister w swojej prezentacji, a więc poprzez nawiązane kontakty, instytucje partnerskie we wszystkich krajach i doświadczenia, jakie tam zdobyliśmy, po raz kolejny uruchamiamy pewną maszynę w sposób podobny do tego, co stało się w Roku Chopina. Po Roku Chopina z najdalszych zakątków świata wracały do nas sygnały, że powstają nowe inicjatywy, nowe festiwale Chopinowskie, nowe przedsięwzięcia w uczelniach muzycznych. Teraz dzieje się podobnie, po prostu powstał kapitał, na którym teraz będziemy budować dalej. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Czy jeszcze ktoś z kolegów, koleżanek chciałby zabrać głos? Nie widzę. Dziękuję bardzo. Dziękuję pani minister, dziękuję panom dyrektorom.

To oczywiście byłby inny temat, ale może kiedyś pokusimy się o taki temat. Słuchając tych zasłużonych pochwał, gratulacji i państwa wypowiedzi skojarzyło mi się, że kiedyś dawno temu Polska była bardzo dobra w różnych dziedzinach i miała towary eksportowe. Dla nas wewnętrznie ogromną atrakcją było coś, co się nazywało odrzuty eksportowe, bo tam już nie było takie dobre, coś np. było krzywe i miało to bardzo dobrą opinię. Na szczęście to minęło i mam nadzieję, że i kulturę też spotka takie przeobrażenie, że nie będziemy dobrzy tylko w tym towarze eksportowym, w tej ofercie na zewnątrz, chociaż bardzo ważnej, bo rzeczywiście jest tak, jak mówi pani minister, że teraz zupełnie inaczej patrzy na Polskę Europa czy w ogóle świat, także m.in. dzięki tym działaniom. Jednak równolegle z tymi sukcesami, panie dyrektorze, wszyscy bez przerwy narzekali, że nie ma kultury, że w ogóle jest fatalnie itd.

Życzę państwu, sobie i nam wszystkim, byśmy czasem spojrzeli na polską kulturę i na to, co się dzieje w naszym życiu kulturalnym, oczyma tych, którzy otrzymują nasz towar eksportowy, ale żeby tutaj były nie odrzuty, tylko byśmy mogli trochę się tym podzielić także na forum krajowym. Tak rozumiem większość pytań. Jeśli już coś takiego zrobiliśmy, to spróbujmy to bardziej rozpropagować i wyeksponować w Polsce, bo przysięgam, to pan czytał, a teraz my to będziemy mieć w bibliotece komisyjnej, w media-tece i oczywiście ktoś będzie mógł to sobie obejrzeć, ale to tutaj nie było aż tak przeżywane. Wydaje mi się, że część tego, co zostało zrobione, co było fantastyczne, co jakby wzmocniło polską markę, trzeba nam tutaj z powrotem przyprowadzić. W jakimś sensie jest to też zadanie Instytutu. Można to jakoś połączyć przynajmniej z instytutem dyrektora Dudka. Tak chyba wszyscy chcielibyśmy, bo wtedy te efekty byłyby bardzo równomiernie rozłożone, tak to sobie wyobrażałam. To taki skromny postulat i dezyderat pod adresem ministerstwa. Dziękuję bardzo państwu.

Mamy jeszcze pkt II – odpowiedź ministra kultury na nasz dezyderat. Proszę państwa, jest odpowiedź. Rozumiem, że jest to odpowiedź, jakiej można było się spodziewać, bo niby jakiej odpowiedzi można było się spodziewać w stosunku do instytucji samorządowej. Swego rodzaju novum, ale na posiedzeniu Komisji pani minister chyba nam to mówiła, to są te dotacje, jakie otrzymuje czy otrzymywała Warszawska Opera Kame-

ralna na organizację Festiwalu Mozartowskiego. I tyle. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący, bardzo proszę.

**Posel Maciej Łopiński (PiS):**

Dziękuję. Pani przewodnicząca, pani minister, złożyliśmy projekt rezolucji wzywającej Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego do nadania WOK statusu narodowej instytucji kultury, bo jednak jesteśmy pełni niepokoju o losy tej placówki. Rozumiejąc stanowisko ministerstwa chcemy jednak zaapelować o to, żeby ta instytucja, która ma charakter nie tylko regionalny, ale narodowy, a nawet europejski, nie zginęła. Mamy takie obawy.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Tak, rzeczywiście, chociaż chyba można mieć różne zdania na ten temat, czy taka instytucja w tej postaci, w jakiej teraz jest – nie mówię o marce czy nawet o pewnej działalności artystycznej, choć nie całej – może przeżyć, u kogokolwiek by była, czy u ministra, czy u marszałka, czy nie wiem gdzie. Dlatego pewno na dezyderat i na rezolucje na razie będziemy dostawali identyczne odpowiedzi i musimy się z tym pogodzić, panie pośle. Powtarzam, że to jest moje zdanie, nie żadne oficjalne. Bardzo proszę – pani poseł Kidawa-Błońska.

**Posel Małgorzata Kidawa-Błońska (PO):**

Chciałam tylko powiedzieć, że od czasu naszego posiedzenia, które było poświęcone WOK, jednak sejmik województwa podjął pewne działania. Są tam zmiany zatrudnienia, organizacji pracy, jest konkurs na nowego dyrektora, który będzie miał za zadanie uporządkowanie spraw. Wydaje mi się, że trzeba poczekać na te zmiany, które zostały zapoczątkowane. Z tego co wiem, samorząd przywiązuje bardzo dużą wagę do tego, żeby opera istniała, ale jeśli ma istnieć, to musi działać trochę na innych zasadach. Nikt nie likwiduje marki, ale została rozpoczęta cała akcja naprawcza. Mam nadzieję, że za jakiś czas będziemy mogli poprosić o informację, jak to wszystko przebiega.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z pań i panów posłów? Pani minister, chyba wszystko jasne, prawda?

Proszę państwa, to jest formalność. Czy przyjmujemy odpowiedź na dezyderat? Czy jest jakiś głos sprzeciwu? Nie słyszę głosu sprzeciwu. Uznajemy odpowiedź za przyjętą.

**Posel Maciej Łopiński (PiS):**

Zostałem sam, ale ja się spodziewałem innej odpowiedzi.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Nie sam, tam są koledzy, tylko się nie odzywali. Pani poseł przedstawiła nam tutaj informacje i przynajmniej zobaczymy, czy coś się da naprawiać. Czasem się wydaje, że coś jest w bardzo złym stanie, a potem się odbija i jest. Dziękuję bardzo. Dziękuję pani minister, panu dyrektorowi.

Zamykam posiedzenie Komisji.